ROK JUBILEUSZOWY

. . 33 — ERY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ — 1933.



GŁOS ZIEMI ŚWIĘTEJ

KWARTALNIK STYCZEŃ 1934. NUMER 1.

OD REDAKCJI!

Chcąc naszym Czytelnikom w tym roku jubileuszowym 1900-lecia Odkupienia żywo przedstawić w pięknych ilustracjach miejsca święte w Palestynie, oraz także w roku jubileuszowym 600-lecia pracy misjonarskiej i stróżowania na terenie Ziemi świętej synów Świętego Franciszka Braci Mniejszych, Franciszkanami zwanych (u nas OO. Bernardynów i Reformatów) postanowiliśmy wydawać „Głos Ziemi Świętej" w większym formacie, bogato ilustrowanym ale tylko cztery razy w roku tak jak to ma miejsce w innych krajach. Zatem wychodzić będzie numer „Głosu Ziemi Świętej": pierwszy w styczniu, drugi w kwietniu, trzeci w lipcu, a czwarty w październiku. Drukować będziemy numer „Głosu Ziemi Świętej" u OO. Franciszkanów w Panewniku koło Katowic. Jak przedtem, tak i nadal będzie pisemko to nasze bezpłatnym upominkiem dla członków Armji Krzyża św., Którzy sądzimy, że nieustaną za to w ofiarach na „Ziemię św." i „Grób Chrystusa". Za wszelkie też ofiary złożone dotychczas na Ziemię św. ze serca składamy „Bóg zapłać", prosimy o dalszą wydatną pamięć oraz o zjednywanie nowych Czytelników „Głosu" jak również nowych Członków Armji Krzyża świętego.

O. Anatol Pytlik
Generalny Komisarz Ziemi św. na Polskę — Kraków, ul. Reformacka 4.

Uwaga! Źródłem, z którego czerpiemy wiadomości podawane w naszym pisemku oraz niektóre artykuły, jest miesięcznik Kustodji Ziemi św., wydawany w Jerozolimie „La Terre Sainte".

MODLITWA KRZYŻOWCA.

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potozeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz z mąk czyścowych.

(Ma być odmawianą rano, w południe i wieczorem).



„Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą.....“ Tak rozbrzmiewa piękna a rzewna nasza Kolęda. Tego błogosławieństwa Bożej Dzieciny życzę i ja wszystkim P.T. Czytelnikom Głosu Ziemi św. oraz Członkom Armji Krzyża św., życzę z tym Rokiem Nowym, który rozpoczynając się wlewa otuchę w serca nasze skołatane obecną biedą. Niech Boża Dziecina od żłóbka swojego w Betlejem prześle Wam Drodzy Czytelnicy i Członkowie Armji Krzyża św. swoją pomoc i pociechę, jako tę ziemską już zapłatę na Waszą pamięć o świętych miejscach o Jego Ziemskiej Ojczyźnie. Z przyczyn od Redakcji niezależnych opuźnione jest w tym roku pisemko „Głos Ziemi świętej“, jednak zato wielce ubogacone i powiększszone. Oby i P.T. Czytelnicy „Głosu“ powiększyli działalność w rozszerzaniu tej ideji „Ziemi św.“ do której to akcji „Szczęść Boże“.

O. Anatol Pytlik
Gen. Kom. Ziemi św.
na Polskę.

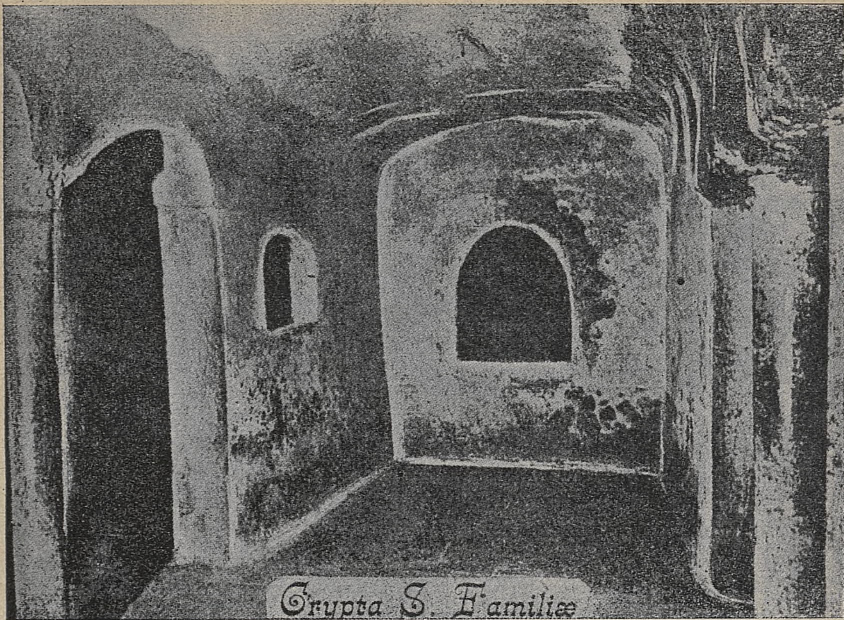
W STARYM KAIRZE.

Faraonowie egipscy pozostawili z bogactwa swego Piramidy, które swym przytłaczającym masywem przecinają horyzont i nadają krajobrazowi Kaira jego specyficzny charakter. Poza niemi, na wzgórku rozciągającym się wzdłuż miasta, jakby poniżej Piramid widnieją meczety pnące swe smukłe minarety ku niebu. Marmury, złota, onyksy i alabastry dumnie łączą się z sobą, by dać w rezultacie wspaniałe świątynie. Ja zaś przybyłem tu by udać się do ciemnej groty leżącej w dzielnicy najniżej położonej ze wszystkich dzielnic starożytnego Babilonu w Kairze. Albowiem na tem miejscu jak nam podaje tradycja, przebywał w Egipcie jako wygnaniec Jezus, tutaj właśnie spędził lata swego wygnania. Dlatego właśnie grota ta wydaje mi się piękniejszą od wszystkich sławnych Meczetów. Podobnie jak wiele innych Sanktuarjów zawdzięczać trzeba tę grotę kultowi katolickiemu. Ojcowie Franciszkanie posiadali przez długie lata kościół wznoszący się ponad grotą, lecz później zmuszeni byli opuścić go i pozostawić to miejsce schizmatykom. To czego szuka tu serce katolickiego pielgrzyma błądząc niemal po omacku, to to wspomnienie tak bardzo odległe a jednak zawsze tak drogie, wspomnienie, że na tem miejscu żyła Święta Rodzina.

Jezus, Marja i Józef uciekli przed prześladowaniem okrutnego Heroda. Z ziemi żydowskiej, przebyli piaszczystą pustynię i kierując się naprzód doszli do Babylonu.

Tu kryje się nowy sekret pustyni. My pragnęlibyśmy poznać każdy szczegół z cudownego dzieciństwa Jezusowego, jego pierwsze kroki, pierwsze słowa, pierwsze zabawy i pierwszych przyjaciół, lecz jakaś zasłona przysłania nam te tajemnice. Najświętsza Panienka niczego nie zdradziła świętym ewangelistom, a jeżeli nawet powiedziała im cokolwiek, to słowa jej były jakby słupem kadzidła wijącego się ku górze i tam rozpływającego się w obłokach. Nie pozostało nic prócz woni, świadczącej o tem że tędy przeszedł sam Bóg.

Ewangeliczne apokryfy stworzyły w miejsce brakującej historji — legendy. Nie możemy w nie wierzyć, albowiem stanowią one czystą fikcję. Lecz posłuchajmy tych naiwnych opowiadań. One odsłaniają nam przynajmniej głębię myśli tych, którzy w umyśle swym pragnęli odtworzyć dom wygnania i cierpień. Nie postępujemy coprawda ich śladami, lecz ich naśladujemy. Jeżeli żądali oni od własnych serc, by



Mieszkanie świętej Familji w starożytnem Kairze w Egipcie.

im odkryły urok biednego mieszkania, które Bóg wypełniał własną swą obecnością, to my domagamy się od serc naszych, by się wzniosły ku Niemu i by odgadły tajniki, które grota ta zazdrośnie przed nami ukrywa. Dlaczego Święta Rodzina wygnańców nie pozwoliła objawić nam szczegółów swego pierwszego pobytu w domu w Starym Kairze? Musieliście i tu szukać przed znalezieniem schroniska. Pragnęlibyśmy się dowiedzieć kto was podejmował i jak, w jaki sposób wysłuchiwał waszych błagalnych modłów? Kto wam znalazł ten dom i w jaki sposób go zachwalał, w jakim mógł się stanie ten dom znajdować? Napróżno o to pytamy. Przypuszczamy tylko jedno a mianowicie to że wasze gospodarstwo było bardzo skromne. Jak koczownicy pustynni musieliście ograniczyć do najwyższego stopnia wasze urządzenie gospodarcze. Płaszcz wasz był tem odzieniem, w które owinęliście się owej nocy na pustyni kładąc się do snu. Mały Król-Bóg nie posiadał żadnej innej kołyski, prócz serca i ramion matki. Przez kilka pierwszych dni pobytu w Starym Kairze, ziemia była im łóżkiem i stołem. To samo proste naczynie, które służyło na pustyni do pieczenia placków, musiało służyć i tutaj. Życie w pustyni jest bardzo proste i bardzo ubogie.

zarazem. Takie właśnie życie pędzić mieli Jezus i Jego Matka, kiedy z rozkazu Boga musieli pójść na wygnanie.

O Królu Ubóstwa, Twoi apostołowie nie będą się skarżyć, kiedy ich poślesz w świat bez pieniędzy i pomocy, dając im cel do którego mają dążyć, pozostawiając ich w biedzie, która nigdy im nie stanie na przeszkodzie. Będą zawsze pamiętali o Twoim przybyciu do wielkiej Stolicy Starego Kaira, do którego przybyłeś jako Cudzoziemiec nieznany nikomu, a znając tylko ubóstwo.

Poczciwy święty Józefie, pragnęlibyśmy dowiedzieć się od Ciebie o twych ojcowskich troskach około wyżywienia drogiej Ci Rodziny. Zapewnie miałeś jakiś zawód i nie zaniechałeś pracy, jednakże w jaki sposób dałeś o tem znać innym, w jaki sposób pozyskałeś sobie klientelę, jakąż była Twoja skromna zapłata?

Jakiś inny Józef występował pod Twym imieniem. On również przybył do tego samego Egiptu. Podobnie jak Ty znał on ból i opuszczenie lecz prócz tego znał bogactwa i zaszczyty. W tym kraju ojczystym Faraonów ten Józef żyjący w grocie w starożytnym Kairze był pomimo wszystko bogatszym od tamtego królującego u boku samego władcy, rządzącego całym krajem i karmiącego lud mądrością swych przepowiedni. Jeżeli jeden z nich żyje w pałacu i rozdaje pełnemi garściami dary ludziom, którzy go o to proszą, to drugi tymczasem nie posiada nic prócz nędznej izdebki wystarczającej do egzystencji jako owoc jego pracy, a doświadcza niedostatku, jaki przynosi z sobą ubóstwo. A jednak ten właśnie ubogi, jest prawdziwym Józefem przepowiedzianym przez możnego władcę. To co starożytny Józef dał Egiptowi, to była pszenica nagromadzona w szpichlerzach w okresie nadmiernego urodzaju, służąca jako zapas na ciężkie lata nieurodzaju. Lecz nowy Józef strzegł w Starem Kairze skarbu nieznanego, który jako pokarm wybranych zostanie rozdanym nietylko uprzywilejowanym Egiptu, lecz również głodnym duchowo całego świata. Nadmiar pokarmu jakiego nam dostarcza Tabernakulum nie jest zapasem obliczonym tylko na lat siedm, owszem całe wieki nie zdołają go wyczerpać. A kiedy odczujemy głód boskości upostaciowanej, udamy się do Józefa, który nam strzeże Jezusa, naszego Chleba codziennego.

O groto w Starożytnym Kairze ty właśnie jesteś spichrzem niebieskiej pszenicy.

Myśli się często o Nazarecie a zapomina się o Starożytnym Kairze, jesteśmy tego zdania, że Nazaret było miejscem, które patrzyło

na pierwsze kroki Stwórcy świata, a czyż ta chwała nie należy się Staremu Kairowi w Egipcie, gdzie Marja ukrywała Jezusa by Go ocalić. Oto tu na tem miejscu wzrastał Ten, który jest niezmierzony. Tutaj



Obelisk z czasu pobytu świętej Familji w Egipcie.

stawiał pierwsze kroki Ten, który przeszedł wzdłuż całego świata. Tutaj rozgrywała się scena prawdziwie rozrzewniająca. Z wyżyn niebios wychylają się Aniołowie, by widzieć pochód Boga. Marja Panna wyciąga swe ramiona do Jezuska, który od niedawnego czasu zaczyna

chodzić, Jezus posuwa się chwiejnym krokiem ku sercu Marji. Najświętsza Panienka jednym ruchem skraca drogę, którą ma przebyć dzieciątko, maleństwo cieszy się z szybkiego przebycia drogi gdy Matka złączyła się z pierwszemi krokami Boga.

O Domie w Starożytnym Kairze! dlaczego nie przechowano cię lepiej i czemu nie otaczają cię większą czcią!

Tutaj przyszłaby ludzkość, aby uczyć się chodzić, albowiem nie zawsze stawia ona swe kroki po drodze prawej. Ileż to razy zbaczają ludzie na ścieżki, które ich prowadzą poprzez błędy i grzechy do śmierci. Pierwsze kroki boskie prowadzą do Marji. O jakżesz wartościową jest ta lekcja udzielona chwiejnej ludzkości przez Tego, który sam przez nią przeszedł w swem dzieciństwie. Jego pierwsze kroki prowadziły do Matki, której serce on sam napełnił miłosierdziem dla biednych grzeszników. Kiedy upadają, Ona podnosi ich, pociesza i leczy tak jak tylko Matka potrafi pocieszyć swe dziecko które potyka się i upada, jednem słowem osusza jego łzy i łagodzi jego cierpienie.

Ci więc którzy postępują chwiejnym krokiem, którzy upadają bez nadzieji otrzymania kiedykolwiek przebaczenia, to ludzie którzy nie umieli pójść do swej Matki.

O Marjo spraw bym w mych słabościach kierował się zawsze do Twego serca, strzeż mych kroków, podtrzymuj mnie, gdy upadam, Ty która użyczyłaś swej matczynej dłoni Jezusowi w Jego dzieciństwie, ucząc go chodzić w tym domu w Starem Kairze.

W tymże Kairze przemówiło też poraz pierwszy Słowo, tu nastąpiło pierwsze odezwanie się wieczystego Słowa.

Pierwszem słowem jakie uczy się dziecię wymawiać, to słowo krótkie lecz drogie, słowo nazywające ojca lub matkę. I uważa się na to które z tych dwóch imion zostanie pierwsze wymówione. Czy to będzie jedno czy też drugie zawsze weseli ono rodziców cieszących się tem słowem wzajemnie. Nie wiemy do kogo zwracało się pierwsze słowo małego Jezusa. Czy przez posłuszeństwo zwracało się ono do ojca, czy też przez miłość do Matki? Jedno nam jest tylko wiadome, że słowo które poraz pierwszy wypowiedziało „Słowo", było słowem miłości. której pełne było serce Jezusowe.

Jeżeli tem słowem była nazwa ojca to znaczy św. Józefa, domyślna nazwa „Ojciec" odnosiła się równocześnie do Ojca, który po wszyst-

kie wieki tworzy Słowo. Jezus zstąpił na ziemski padoł, by okazać Mu chwałę, nam objawić jego nazwę, oraz spełnić Jego wolę. Tę nazwę „Ojca“ wymówioną iporaz pierwszy prezz usta zarówna boskie jak i ludzkie, włożył później Jezus w usta wszystkich, ucząc je wymawiać: „Ojcze nasz Który jesteś w Niebie“, powtarza je często przed cudem, zwraca się doń po to by Mu oddać wszelką cześć i chwałę. Podobnie jak w pierwszych dniach swego życia powtórzył te słowa i w czasie swej bolesnej męki, kiedy umierając od smutku, krwawym potem zalany szeptał drżącym głosem: „Ojcze jeśli to możliwe oddal ode mnie ten kielich“, lecz równocześnie: „niech się stanie Twoja a nie moja wola“.

Ta nazwa Ojcze w ustach Syna nabrała tak głębokiego znaczenia, że żadna inna jednostka ludzka nie może jej nadać podobnego.

Lecz Jezus jeszcze jako dziecko nadał i Marji równie drogie imię „Matka“. Jeżeli prawdą jest, że na ustach Jezusa słowo „Ojciec“ nabrało znaczenia takiego jakie dać może On zrodzony w wieczności Temu z którego ojcostwo spływa na niebo i ziemię, to takie samo znaczenie ma i imię „Matka“ nadane istocie stworzonej, od której wziął ciało a która była jego własnem dziełem. Syn twórcą swej matki — może nim być jedynie Jezus. Syn, który od matki swej przy pomocy cudu bierze swą przeczystą postać — to tylko Jezus. Tak samo słowo Matka na ustach Jezusa przybiera specyficzne znaczenie takie, że nazwa ta nie może nigdy być nadana nikomu prócz jedynej Marji. Z głębi własnego swego boskiego serca wydobywa Jezus dla Marji tytuł „Matka“. Ono jest dlań tem samem pomimo niezmierzonej przestrzeni oddzielającej ich, czem jest dlań imię Ojciec skierowane do Jego Wieczystego Stwórcy. Ojciec niemający początku i Matka mogą mówić do Jezusa słowami pełnemi bezgranicznej głębi: „Tyś jest Synem moim dzisiaj przeze mnie zrodzonym.“

Ta więc tajemnica odwiecznego Syna, który poraz pierwszy w języku ludzkim wypowiedział słowo „Matka“, pełne znaczenia niezgłębionego dla człowieka, byłaby również tajemnicą Starego Kaira.

Samotność wygnania, dom niski kryjący się pomiędzy tylu innemi zabudowaniami, podobnie jak wszystkie domy ubogich, zbudowany był prawdopodobnie z gliny i pociętej słomy i wraz z innemi znikł od deszczów, zabierając wraz ze szczątkami tajemnice którym przysłuchiwało się samo niebo wielbiąc i czcząc je należycie. W Starym Kairze nie pozostało nic prócz groty odwiedzanej zaledwie nie-

kiedy. Ale wystarcza nam świadomość, że tu schroniła się Święta Rodzina wygnana do Egiptu, że tu żył Jezus, którego tu kołysała Marja, tu wreszcie pracował dla wyżywienia rodziny św. Józef.

† Mgr. Ange-Maria Hiral, O.F.M.
Vic. Apost. de Suez.

X. Dr. J. Kaczmarczyk.

MĘKA JEZUSA CHRYSTUSA

podług czterech Ewangelij. Ustanowienie Najświętszego Sakramentu Ołtarza.

Ciąg dalszy.

Rozdział V.

Modlitwa Jezusa za Piotrem. Przepowiednia zgorszenia się uczniów i zaparcia się Piotra. Czasy walk apostołów.

(Łuk. 22, 31—34; Mt. 26, 31—35; Mk. 14, 27—31; Jan 13, 36—38; Łuk. 22, 35—38).

Łukasz: I rzekł Pan: Symonie, Symonie, oto szatan pożądał was, aby przesiał jako pszenicę, alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty kiedyś nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich Który mu rzekł: Panie, z tobą jestem gotów i do więzienia i na śmierć iść. A on rzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dziś kur, aż się trzykroć zaprzesz, że mię nie znasz.

Mateusz: Wtedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie tej nocy. Albowiem jest napisano: Uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody (Zach. 13, 7). Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei. A odpowiadając Piotr, rzekł jemu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci: iż tej nocy, pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. Rzekł mu Piotr: Choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprę się ciebie. Tak samo i wszyscy uczniowie mówili.

Marek: I rzekł im Jezus: Wszyscy się zgorszycie ze mnie tej nocy, iż napisane jest: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce. Ale gdy

zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei. A Piotr mu rzekł: Chociażby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ale nie ja. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż ty dziś tej nocy, pierwej, niż dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A on więcej mówił: By potrzeba i umrzeć mi z tobą, nie zaprę się ciebie. Tak też i wszyscy mówili.

Jan: Rzekł mu Szymon Piotr: Panie dokądże idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Dokąd ja idę, nie możesz teraz ze mną iść, ale potem pójdziesz. Rzekł mu Piotr: Czemu nie mogę za tobą iść teraz? Duszę moją za ciebie położę. Odpowiedział mu Jezus: Duszę swą za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kur, aż się mnie po trzykroć zaprzesz.

Łukasz: I rzekł im: Gdym was posyłał bez mieszka i torby i butów, czy wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego. Rzekł im tedy: Ale teraz kto ma mieszek niech weźmie także i torbę; a kto nie ma, niech sprzeda płaszcz swój, a kupi miecz. Albowiem powiadam wam, iż jeszcze to, co napisane jest, potrzeba, aby się we mnie wypełniło. I policzony jest między złośnikami (Iz. 53, 12). Bo te rzeczy, które o mnie są, koniec mają. A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest.

Apostołom swoim obiecał Jezus szczęśliwość w Królestwie swojem niebieskiem (Łuk. 22, 29. 30) za wytrwanie z Nim w pokusach. Gwałtowność tych pokus zaznacza Jezus w następnym zaraz wierszu (31), zwracając się do Piotra, jako opoki, na której ma być zbudowane Królestwo Mesj. na ziemi, a zarazem jako przedstawiciela reszty apostołów, aby ich na czas pokusy przygotować i umocnić. Na grożące im pokusy ze strony wrogo dla Chrystusa usposobionego świata, będzie im jeszcze kilkakroć wskazywał w swej pożegnalnej mowie (Jan 16); a to wszystko dlatego, aby ich zachęcić do pokornego czuwania nad sobą i przez przepowiednie tego, co ma ich spotkać, osłabić siłę tych pokus. Forma przemówienia Jezusa do Piotra jest analogiczną do słów obietnicy prymatu i wyposażenia nim Piotra (Jan 21, 15). — Zapowiedź grożących apostołom walk i pokus wprowadza Jezus słowy: „Oto szatan pożądał [1]) was...“ Szatan, [2]) największy wróg Jezusa i Jego dzieła, będzie atakować w szczególniejszy sposób apostołów. Ale te napaści szatańskie i niebezpieczeństwa, jakkolwiekby były wielkie, mogą apo-

1) Wyrażenie greckie „wypraszał was dla siebie“, aby z wami według swych planów postąpić.

2) Szatan, liczba pojed., oznacza głowę i wodza wszystkich demonów.

stołów spotkać tylko z dopustu Boga, który jednak pragnie ich zbawienia.

Zamiar szatana streszcza Zbawiciel w słowach: „aby was *przesiał, jako pszenicę...*“ Wymłóconą pszenicę oczyszczano z plew, rzucając ją wiejaczką pod wiatr, przesiewano dalej przetakiem, a tak do reszty oczyszczoną chowano do spichrza. Obraz przesiewania zboża służy tu na oznaczenie wielkich pokus, jakiemi będzie wstrząsać szatan apostołów (Amos 9, 9). Chciałby on tak gwałtownie sitem potrząsać, żeby razem z plewami i pszeniczka zeń wypadała, t. j. chciałby apostołów tak silnie swemi pokusami zaniepokoić i tak ich umysł zaciemnić, żeby ich zgubić, przedewszystkiem do upadku w wierze doprowadzić, a przez to odwieść ich od prawdziwego powołania, t. j. ogłaszania czystej nauki Chrystusa, uczynić poplecznikami błędu i kłamstwa. Pokusy te jednak staną się, wbrew woli szatana, dla apostołów przy łasce Chrystusowej okazją do doskonałego ich oczyszczenia i umocnienia w wierze (por. I. Piotr. 1, 6. 7). i odniesienia ostatecznego zwycięstwa nad błędem.

Szczególniejsze jednak ataki będzie kierował szatan przeciwko temu, który ma być głową Kościoła Chrystusowego, jego opoką, najwyższym, nieomylnym nauczycielem prawdy Chrystusowej w Kościele, t. j. przeciw Piotrowi. Gdyby się mu udało choćby na chwilę tak zaćmić jego umysł, iżby choć raz mógł popaść w błąd i błędu tego nauczać — *ex cathedra* — wiernych (braci swoich), już tem samem odniósłby szatan zwycięstwo nad Chrystusowem Królestwem. Dlatego też Chrystus specjalną opieką otoczył Piotra i specjalnie modlił się za niego, „aby nie ustawała wiara jego“; aby nigdy nietylko nie popadł w błąd jakikolwiek przeciwko wierze, ale żeby nieustannie 1) prawdy nauczał i w tej prawdzie jako nieomylny jej nauczyciel swych braci, t. j. innych apostołów i wszystkich wiernych w Kościele utwierdzał. Modlitwa zatem za Piotra schodzi się tu z prośbą za innych apostołów, za cały Kościół Chrystusowy.

Piotr zapierając się Chrystusa w czasie Jego Męki nie zachwiał się w wierze, ale go opuściła odwaga, by się przyznać, że jest uczniem Jego, o co się go wtedy pytano; w każdym razie w sercu swojem nie zaparł się Mistrza, ani przestał wierzyć w Jego Boskie posłannictwo mesjańskie; o co właśnie prosił Chrystus, t. j. „aby nie ustawała wiara jego“. Słabość Piotra, przed którą Chrystus tego ucznia będzie jeszcze

---

1) Oznacza: ustać, przeminąć, stąd wyraz: eklipsa o zaćmieniu słońca lub księżyca.



Ogólny widok miasta Jerozolimy.

przestrzegał, i upadek z niej płynący, miał go pouczyć, że tak jak swojej wiary w Jezusa Chrystusa jako Boga nie zawdzięcza własnej swej przyrodzonej zdolności, tak samo i wytrwałości w tej wierze i mocy jej oraz należytego zrozumienia nauki Chrystusa i nieomylnego jej nauczania nie zawdzięcza własnym swym siłom i własnemu pojęciu, ale boskiemu Objawieniu [2] i szczególniej modlitwie Jezusa.

Chrystus w swej modlitwie dziękczynnej przed wskrzeszeniem Łazarza (Jan 11, 42) uroczyście zaświadcza swoją świadomość i przekonanie, że Go Ojciec zawsze wysłuchuje. Wie również obecnie, gdy modli się za Piotrem, że będzie wysłuchanym. I dlatego nawiązując do tej modlitwy za Piotrem natychmiast wydaje mu zlecenie: „a ty nawróciwszy (się), [3] umacniaj swych braci“. Zlecenie to tylko wówczas będzie mógł Piotr wypełnić, jeżeli objawioną mu wiarę z pomocą uproszonej mu łaski w całej jej treści nieskażenie zachowa i bez błędu (nieomylnie) będzie jej nauczał; Chrystus zaś dając to zlecenie, daje Piotrowi równocześnie potemu potrzebną specjalną łaskę.

Zapowiedź zgorszenia się uczniów i zaparcia się Piotra nastąpiła prawdopodobnie, gdy jeszcze Jezus przebywał z apostołami w Wieczerniku bezpośrednio przed wyjściem z niego. Po odbyciu Ostatniej Wieczerzy zaczął Jezus prawić o wspaniałych skutkach swej śmierci krzyżowej. Oczekuje On rychłego uwielbienia przez wywyższenie Go na prawicę Bożą, dlatego zapowiada swoje rychłe od uczniów odejście i daje im przykazanie miłości bliźniego, którą jako znamię prawdziwego ucznia Jezusowego oznacza. Piotr, nie myśląc odłączyć się od Mistrza, zapytuje: „Panie, dokądże idziesz?“ Na to mu Jezus rzecze: „Dokąd ja idę, nie możesz teraz iść ze mną, ale potem pójdziesz“. — Jezus szedł na śmierć, Piotr zaś nie mógł teraz podzielić losu swego Mistrza, bo i nie był jeszcze należycie umocniony na chwilę śmierci (męczeńskiej) i musiał jako głowa Kościoła po odejściu Jezusa spra-

---

2) Por. Mat. 16, 17. „Błogosławionyś jest Symonie Barjona, bo ciało i krew (żadna moc i mądrość ludzka) nie objawiła tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech“.

3) W tekście łacińskim jest „conversus“ (passivum, nawrócony, nawróciwszy się), w tekście zaś greckim jest ten imiesłów wzięty w stronie czynnej, nawróciwszy (nawracając) t. j. drugich, nie siebie. Sens zatem tutaj byłby: nawróciwszy (nawracając) utwierdzaj — nawracaj i utwierdzaj; t. zn. siłą i darem swej wiary swoich współbraci (t. j. wszystkich wiernych) na wypadek gdyby mieli zbłądzić, naprowadzaj na dobrą drogę (pouczaj, ćwicz, p. Eccli. 18, 13) i pouczywszy („nawróciwszy“), umacniaj w wierze. Por. Innitz. I. c. str. 106.

wować poruczony mu urząd najwyższego Pasterza w Kościele. — Żarliwy jednak Piotr oświadcza gotowość oddania zaraz życia za Mistrza. Chrystus wyraża najprzód powątpiewanie co do tych zapewnień Piotra w pytaniu: „Życie swe chcesz za mnie oddać?“ i przerywając na razie tę rozmowę z Piotrem, zwraca się do wszystkich apostołów z zapowiedzią, że jeszcze tej nocy wezmą z Niego zgorszenie. Miał tu zapewne Jezus na myśli upadek ducha apostołów, gdy Go ujrzą pogrążonego w smutku śmiertelnym w Gethsemani, w pojmaniu i t. d. „Zgorszenie“ to ich polegać mogło na tem, że chwilowo doznają na widok uwięzionego Jezusa-Mesjasza zawodu w swoich jeszcze niewyklarowanych, ziemskich nadziejach mesjańskich, i że wskutek tego rozczarowania ostygną w przywiązaniu do swego Mistrza i dlatego Go także opuszczą.

Wyraźna przepowiednia tego ich zgorszenia miała posłużyć do tego, żeby uczniowie nawet w zdradzonym przez Judasza i pojmanym Mistrzu ujrzeli wszystkowiedzącego Pana i by się łatwiej mogli znów po rozprószeniu zebrać. W tym celu wskazuje Jezu na to, że tak rozprószenie uczniów Jego, jako też ich zebranie się na nowo było już przepowiedzianem: „Uderzę pasterza, i rozproszą się owce trzody“ (Zach. 13, 7), ale równocześnie dodaje: „Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei“ — które to słowa wcale nie wykluczają ukazania się uczniom Jezusa jeszcze przedtem, t. j. w Jerozolimie, zaraz po Zmartwychwstaniu. Galilea była ojczyzną Jezusa, gdzie też Jezus dokonał wyboru apostołów; tu im się nietylko kilkakrotnie ukazał, ale przestawał z nimi czas dłuższy, wyposażył ich władzą apostolską, a Piotra najwyższym w Kościele pasterzem postanowił. — Zapewnienie Piotra, że choćby się wszyscy z Jezusa zgorszyli, on się nigdy nie zgorszy, płynęło z gorącego przywiązania do Mistrza, choć Piotr nie liczył się tu z ludzką słabością, która nawet żarliwego sługę Bożego może do upadku doprowadzić, jeżeli zapomni trwać w pokornem czuwaniu nad sobą i modlitwie o łaskę. Wbrew tym zapewnieniom Piotra Jezus przepowiada mu upadek i to bardzo szczegółowo, podając czas, godzinę i liczbę jego zaprzań. Najdokładniejsze określenie podaje tu św. Marek: 1) „dziś, tej nocy, pierwej niż dwakroć kur zapieje, trzy-

1) Św. Marek spisuje ewangelję ogłaszaną przez Piotra. W tym precyzyjnym opisie zaparcia się Piotra w 2. ewangelji widzimy chęć upokorzenia się przed światem całym tego apostoła za swoje zaparcie się Mistrza.

2) „Nie zapieje kur, aż się trzykroć zaprzesz“ (Łuk. 22, 34) znaczą: nie skończy swego piania (nie upłynie 3. część nocy), a ty się mnie już trzykroć zaprzesz.

kroć się mnie zaprzesz"; zaś św. Łukasz tłómaczy istotę tego zaparcia się: „że mnie nie znasz". 2) Na wschodzie pieją koguty zaraz po północy, drugie zatem pianie koguta, a tem samem 3. zaparcie się Piotra nastąpiłoby pod koniec 3. części nocy, t. j. bardzo wczas rano (ok. 3 g; por. Mk. 13,35). 3) Piotr mimo to, jakby nie słyszał tego upomnienia Chrystusa, pewien swego przywiązania do Mistrza, zaklinał, że nawet życie gotów jest oddać za Niego, w czem mu wtórowali inni apostołowie.

Czasy walk apostołów. Jeszcze przed ostatecznem rozesłaniem apostołów w świat po swem Zmartwychwstaniu wysyłał Jezus uczniów swych na ogłaszanie Królestwa Bożego, udarowawszy ich mocą czynienia cudów, aby ich zaprawić u boku swego do ich przyszłego apostolskiego zawodu. Teraz przypomina im tę swoją opiekę, jaką ich otaczał i Opatrzność Bożą, gdy stosownie do Jego polecenia (Mt. 10,10 n.) szli w świat bez sakwy 1) (pieniędzy), bez torby podróżnej (taistry), bez butów i t. p. Przekonali się też sami i przyznali to, że im wówczas niczego nie brakło; Boska Opatrzność i ludzkie miłosierdzie zaopatrywało ich doczesne potrzeby. — Ale właściwa ich działalność apostolska miała dopiero rozwinąć się po rychłem odejściu od nich Boskiego Mistrza. Nastaną wtedy („teraz") czasy trudów i walk tak, iż ze zmianą sytuacji będą musieli zamienić „mieszek" (pieniądze) i torbę podróżną (środki żywności) na miecz, który będzie tak bardzo dla nich potrzebnym rynsztunkiem, iż będą musieli sprzedać, celem jego nabycia, nawet płaszcz. 2) Jezus zapowiada tu obrazowo uczniom swym czasy pełne niebezpieczeństw i prześladowań ze strony świata i domaga się, by byli gotowi wycierpieć wszelką niedolę, przeciwników zaś swoich duchową bronią pokonywać. O „mieczu" w doslownem znaczeniu nie

---

3) Ojczyzną koguta (kury) były pierwotnie Indje; stąd ich hodowla przeniosła się do Babilończyków, dla których kura była ptakiem świętym. Z tego powodu Żydzi mieli dla niej pewną odraze. Ale po powrocie z Babilonu rozpowszechniła się także u Żydów hodowla kur; za czasów Chrystusa jaja kurze były nawet spożywczym artykułem (Łuk. 11, 12). W samej jednak Jerozolimie nie pozwalano ich chować z obawy przed robactwem, które wskutek drapania ziemi przez kury, mogło się rozplenić w mieście świętem. Wyjątkowo pozwalano ich trzymać w miejscu ogrodzonem (p. Schegg, Archeol. 98 n., Strack, l. c. 992.

1) „bez mieszka" (continens pro condento) t. j. bez pieniędzy.

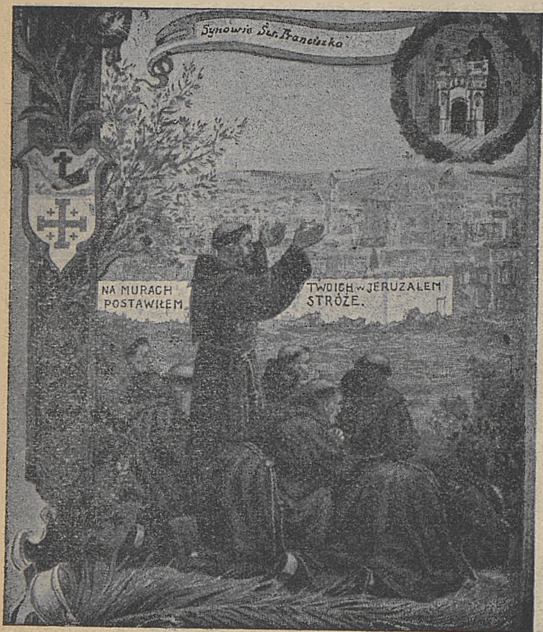
2) Siła tego wyrażenia zaznacza się tem, że płaszcz był dla każdego (biedniejszego) człowieka szatą nieodzowną, nie wolno go było np. za długi zasekwestrować; wolno go było brać w zastaw tylko do wieczora.

może być tu mowy, skoro Chrystus zakazał w czasie swego pojmania Piotrowi posłużyć się mieczem, „albowiem którzy mieczem wojują, od miecza poginą“ (Mt. 26, 52) i wydał się bez żadnego fizycznego oporu swoim katom. Tak też potem zrozumieli apostołowie te słowa o mieczu, kiedy np. św. Paweł każe się wiernym uzbroić „tarczą wiary..., mieczem ducha, którym jest Słowo Boże“ (Efez. 6, 16; Żyd. 4, 12). Już dawniej zwracał Jezus uwagę uczniom, że nie mogą się lepszego losu od losu swego Mistrza spodziewać (Mt. 10, 24 n.); teraz wskazuje im na to, co Go niebawem czeka, a tem samem uzasadnia to skierowane ku nim żądanie. Nadchodzi chwila, kiedy się mają spełnić na Nim słowa Proroka (Izaj. 53, 12): „I policzon jest między złoczyńcami...“ t. j. że będzie jak złoczyńca traktowanym. Zaiste nadejdą wówczas dla apostołów ciężkie czasy, kiedy nietylko braknie wśród nich kochającego Mistrza, ale podobnie jak On, staną się przedmiotem nienawiści i wzgardy, dla samego Imienia Chrystusowego, jako Jego wyznawcy i głosiciele (I. Piotr 4, 14). — Apostołowie mimo to nie zrozumieli na razie tych słów Jezusa, czego dowodem, iż słowa o mieczu pojęli w sensie dosłownem i dlatego rzekli: „Panie, oto tu dwa miecze“; 1) dlatego też przerwał Jezus dalszą na ten temat rozmowę słowy: „dosyć jest“, t. j. „dosyć na ten temat, nie mówmy dalej o tem“. — Przyjdzie czas, zwłaszcza po Zesłaniu Ducha Św., kiedy uczniowie przypomną sobie wszystkie te upomnienia Jezusa i pojmą je należycie.

1) „Miecz“, tyle co nóż większy do krajania mięsa (baranka) nóż rzeźnicki; p. Gen. 22, 6. 10; Sędz. 19, 29. Mogły takie dwa noże znajdować się w Wieczerniku, albo mogli je z sobą apostołowie przynieść na wieczerzę. Jeden z nich był prawdopodobnie własnością Piotra, skoro go miał przy sobie przy pojmaniu Jezusa.

SYNOWIE ŚW. FRANCISZKA — BRACIA MNIEJSI W ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Ziemia Święta czyli Palestyna stanowi wąski pas szerokiego Kontynentu Azjatyckiego. Niewielki teren ten był ustawicznie teatrem niewiarogodnych walk począwszy od czasów najdawniejszych aż do czasów Hebrejczyków, od Jozuego do Machabeuszów, od czasów podbojów rzymskich i Islamskich do czasów Krzyżowców i do chwili obecnej czyli do chwili wybuchu wielkiej wojny, która bynajmniej nie zamknęła ery konfliktów i rywalizacji.



Ziemia Święta była Ziemią Obiecaną, dla narodu żydowskiego dla nas jest ona przedewszystkiem miejscem Narodzenia Jezusa, który to fakt wywołał tyle walk pomiędzy narodami zarówno z powodu wielkiej miłości wyznawców jak i wielkiej nienawiści wrogów. Ta walka była podtrzymywana nietylko przez uzbrojonych żołnierzy. Walczące bandy ustąpiły szeregom żołnierzy, którzy cierpliwie i heroicznie odnajdywali tu jak powiada Guerin, królestwo trwalsze od tego, któremu po czątek dał Godfryd de Bouillon.

Nowa ta armja odnalazła sztandar obniżony poniżej muru Ptolomeuszów w roku 1219, poto by go wynieść wysoko.Stało się to może za zgodą Opatrzności, że na tej ziemi na której triumfowały miłość i męczeństwo Boga-Człowieka, jedynie miłość i męczeństwo mogły trwale królować. Stało się tedy, że na tej Świętej Ziemi triumfowali przez 7 wieków nowi Krzyżowcy, lecz nie przez zabijanie, ale przez konanie, przez swoje poświęcenie, przez ofiarę z życia.

Tenże triumf złączony jest ściśle z imieniem — wielkiem i dro-



Kolegjum „Terra Sancta" w Jerozolimie wykupione na życzenie Ojca św. Piusa XI. dawny Instytut Kard. Ferrari.



Wychowankowie i uczniowie tegoż Kolegjum.



Kolegjum serafickie Braci Mniejszych w Emaus.

giem — z imieniem św. Franciszka z Asyżu. Spokojny podbój zaczęty przez niego w miłości podjęli jego synowie przez miłość i krew.

Pokorny Umbryjski Brat niegdyś rycerz zbrojny a następnie herold Wielkiego Króla opuścił Ankonę w 1219, aby udać się pomiędzy armję krzyżową obozującą pod Damiettą. Armja podzielona, dziesiątkowana zarazą dowiedziała się od Franciszka o bezcelowości nowego ataku; on zaś sam bezbronny z garstką towarzyszów odważył się udać przed oblicze Sułtana Melek-El Kamela, uzyskał od niego pozwolenie wejścia do Judei tak daleko jak daleko sięgała Jerozolima i Grób Święty.

Kiedy na skale Kalwarji i na kamieniu Grobu św. wylewał łzy, serce jego musiało odczuwać, że nieliczna jego rodzina podobnie jak on pozostanie nieuzbrojona poto aby strzec praw Miejsc św.

Odwrócił się od Italji i rzucił posiew „ziarna gorczycznego", które miało się zakorzenić, zakwitnąć i wydać niezwyciężoną armję.

Wicehrabia de Chateaubriand, nazwał Braci Mniejszych słabą lecz niezwyciężoną armją, która sama jedna pozostała aby strzec Grobu św. wtedy kiedy opuścili go królowie.

Kiedy patrzymy na cudowne dzieło Braci Mniejszych na terenie Ziemi św. dokonywane przez szereg wieków czujemy, że ta słaba armja była naprawdę niezwyciężona zdobywają własną krwią zwycięstwo i podtrzymując je jedynie wielką wiarą i jeszcze większą miłością.

Niektórzy historycy podając ofiary braci zabitych, obliczają ich liczbę na 2500—3000, nie uwzględniając przy tem tych, którzy zginęli od zarazy, z nędzy i podobnych trudności towarzysząc pierwszym 3-em wiekom podboju Braci Mniejszych.

Wartość ich dzieła znaną jest jedynie Bogu, cała zaś historja podboju Ziemi św. przez Braci Mniejszych jak powiada Poujoulat gdyby ją ktoś opowiadał, byłaby zarówno uroczystą jak i wzruszającą a niejeden raz zamieniłaby się w męczeństwo.



Szkoła parafjalna chłopców w Betleem.



Szkoła chłopców w Nazarecie.

Z okazji 600-lecia stróżowania Miejsc św. w Ziemi św. przez synów św. Franciszka, przypatrzmy się bliżej ich działalności.

Prawda, że większość katolików wie w ogólności, jak Bracia Mniejsi w imieniu Kościoła świętego, który ustanowił Kustodję Ziemi świętej w tym celu, rozciągają opiekę nad miejscami świętemi w Ziemi świętej, uświęconemi ziemskiem życiem Pana naszego Jezusa Chrystusa. Siedmset lat minęło od czasu, gdy ubodzy synowie św. Franciszka z Asyżu wzięli w opiekę miejsca święte, życie swoje kładąc w obronie ich. Tysiące ich śmiercią męczeńską przypieczętowało swe poświęcenie dla miejsc świętych w przeciągu siedmiu wieków. Dzisiaj Bracia Mniejsi są prawnymi opiekunami nad 21 miejscami świętemi wzdłuż i wszerz Palestyny. Prócz tego prowadzą 54 stacje misyjne, z których 23 są w Palestynie, 14 w Syrji, 13 w Egipcie, 3 na wyspie Cyprze i 1 w Turcji. W 38 parafjach, powierzonych ich pieczy, tysiące

katolików stanowią prawdziwy Kościół w ziemi, w której Chrystus Pan go ustanowił.

Lecz modlitwa i czuwanie nad miejscami świętemi i święta posługa w kraju ewangelicznym nie wystarcza Braciom Mniejszym, zamieszkałym w Ziemi świętej. Cichutko, bez rozgłosu, podjęli się i pełnią misję, od Boga daną, opieki nad opuszczonymi i potrzebującymi. Te uczynki miłosierne, które Bóg wszechmogący zapisuje im w księdze żywota, ukryte są niemal przed oczyma pielgrzymów, coraz liczniej napływających do Ziemi świętej ze wszystkich stron świata.

Hospicja dla pielgrzymów

Każdy pielgrzym, przybywający do Ziemi świętej, odnosi miłe wspomnienia o gościnnem przyjęciu, jakiego doznał w Casa Nova, jak zowią domy gocinne, które Bracia Mniejsi założyli dla wygody pielgrzymów na rozkaz papieża Innocentego VI w roku 1366, i które do dziś utrzymują w większych miastach Ziemi świętej, jak w Jerozolimie, Betleem i Nazarecie. W tych domach gościnnych pielgrzymi do-



Szkółka dla dziewcząt w Kanie Galilejskiej pod opieką Sióstr Franciszkanek Misjonarek.

znają serdecznego i szczerego przyjęcia podczas swego pobytu w Ziemi świętej.

Sierocińce

W sierocińcach Braci Mniejszych znajduje wielka liczba biednych dzieci bezpieczne schronienie i troskliwą opiekę, jakiej doznać nie mogą w kółku rodzinnem, osieroconem przez jedno lub oboje rodziców. W tych zakładach przyszłe pokolenia katolików wychowują się w miłości Boga, uczą się uczciwie zarabiać na życie pod troskliwem kierownictwem Braci Mniejszych.

W tych zakładach są szkoły rękodzielnicze, gdzie chłopcy i dziewczęta uczą się jakiegoś rzemiosła, które im później w życiu pomogą do zarobienia sobie na chleb uczciwie. W klasztorze świętego Zbawiciela w Jerozolimie znajduje się ledwie że miasteczko całe, w którem wre życie całą siłą. W tych szkołach stolarze, kowale, szewcy, krawcy, drukarze, introligatorzy, malarze, piekarze i inni jeszcze uczą się rzemiosła, jakie sobie obrali, w miłem i bezpiecznem otoczeniu. Drukarnia jednakże ze wszystką maszynerją i kasztami czcionek na wszystkie główne języki tak wschodnie jak i zachodnie, największe na widzu robi wrażenie.

Szkoły

Jeszcze jedno bardzo zasługujące dzieło Kustodji Ziemi świętej, to wychowanie i kształcenie dziatwy. Około 4,000 dzieci uczęszcza do 41 szkół, pod ich opieką zostających. Do roku 1877 oprócz szkół Braci Mniejszych nie było żadnych w Ziemi świętej. Później nowo-przybyłe zgromadzenia zakonne założyły swe szkoły, gdy Turcy złagodzili trochę ostrość swych rządów. Nawet dzisiaj liczba dzieci, uczących się w szkołach Braci Mniejszych przewyższa liczbę uczniów we wszystkich innych szkołach. Ponieważ zakon Braci Mniejszych od samego założenia swego przeznaczony był na usługę biednym, Bracia przeto i na tem polu poświęcają się szczególnie dzieciom z uboższej klasy. Prowadzą przeważnie szkoły elementarne, by dać wszystkim sposobność kształcenia się, uznając, jak ważną jest rzeczą takie apostołowanie wśród dziatwy.

Szkoły dla dziewcząt są ogólnie pod kierownictwem Franciszkańskich Misjonarek z Egiptu albo Sióstr świętego Józefa od Objawienia. W szkołach dla chłopców pomagają Braciom Mniejszym księża Maronici z góry Libanu, uznani ogólnie za najlepszych nauczycieli języka arabskiego.

Na polu wychowawczem Bracia Mniejsi nie zaniedbują i szkół wyższych. W Aleppo w Syrji prowadzą wielkie kolegjum, z którego wyszli ludzie, zasłużeni na polu zawodowem i w handlu, nietylko w Syrji ale i w kraju Libańskim. W roku 1929 na życzenie Papieża Piusa XI Bracia Mniejsi objęli kierownictwo dawnego Instytutu Kardynała Ferrari, a dziś nazwanego Terra Santa Kolegjum, które się znacznie rozwinęło od czasu, gdy Stróże Ziemi świętej wzięli je w swą opiekę.

Inne dzieła miłosierdzia

Oprócz wyżej skreślonej działalności musimy zrobić wzmiankę i o tem, że rodziny bezdomne otrzymują mieszkanie w 200 kilku domach, które Kustodja Ziemi świętej posiada na ten cel. Codziennie setki ubogich przychodzi do furty klasztornej po całej Ziemi świętej po żywność. W klasztorze świętego Zbawiciela w Jerozolimie tylko przeszło tysiąc bochenków chleba rozdziela się codziennie tym ubogim. Chleb ten piecze się w piekarni klasztornej z mąki zmielonej w młynie przy klasztorze.

Na wzmiankę zasługuje cenna bibljoteka w klasztorze świętego Zbawiciela, z której publiczność może korzystać. Trzeba także nad-



Rozdawanie chleba ubogim przy furcie Klasztornej w Jerozolimie.

mienić Muzeum Palestyńskiej Starożytności we Franciszkańskiej Szkole Biblijnej przy kościele Biczowania Pana Jezusa.

Cośmy tutaj powiedzieli jest tylko streszczeniem mniej znanych dzieł Braci Mniejszych, prowadzonych po całem terytorjum, które stanowi prowincję Kustodji Ziemi świętej. Działalność społeczna Braci na tem się nie kończy. Wiele dobrego się czyni przez zakładanie i kierowanie stowarzyszeniami młodzieży, przez pobożne bractwa i t. d.

Wśród tej pracy Bracia Mniejsi nie zapominają o tem, że tylko hojne ofiary katolików z całego świata, którzy przez Krucjatę Ziemi świętej i przez składki wielkopiątkowe umożliwiają tę zbożną i świętą działalność. To też wdzięczni za wasze dobre serca rok rocznie odprawiają za was prawie 30 tysięcy Mszy świętych na miejscach świętych, a przytem za pozwoleniem Stolicy świętej dają wam udział w zasługach swych modłów, ofiar, pokut i innych dobrych uczynków, które pełnią wszyscy Franciszkańscy misjonarze w Ziemi świętej.

KUSTODJA ZIEMI SWIĘTEJ.

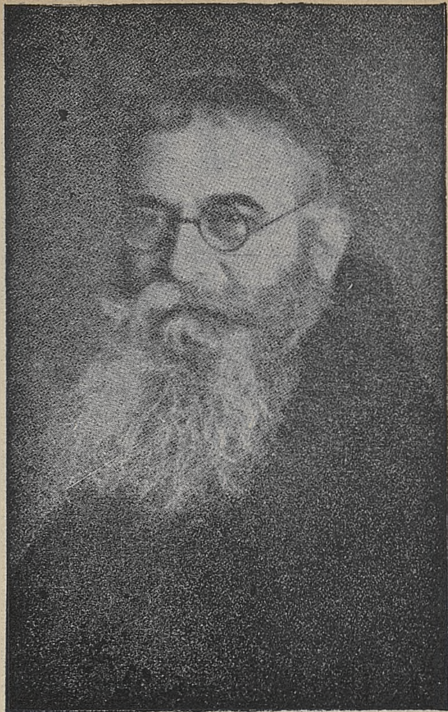
Kustodja Ziemi świętej jest jedną z 11 najstarszych Prowincji Zakonu św. Franciszka, jako Prowincja misyjna wschodnia uchwalona i postanowiona na Kapitule Generalnej 14 maja 1217 r. — założona przez samego Św. Franciszka, który w roku 1219 osobiście z pierwszymi braćmi do Ziemi świętej podążył. W r. 1333 zostali synowie świętego Franciszka naznaczeni jako stróżowie miejsc świętych przez Papieża Klemensa VI., który te miejsca oddał Zakonowi świętego Franciszka Braciom Mniejszym.*) Z tej też przyczyny obchodzi w tym roku Kustodja Ziemi świętej swój 600-letni jubileusz „stróżów" Grobu Chrystusa i miejsc świętych w Palestynie. Obecnie Kustodja Ziemi świętej obejmuje tereny: Palestyny, Syrji, Egiptu, wyspy Cypru nadto Kanał Suezki i jeden klasztor w Konstantynopolu. Na czele Kustodji stoi Kustosz Ziemi świętej, noszący nazwę Gwardjana Sionu, wybierany przez Definitorjum Generalne Zakonu potwierdzony zaś przez Kongregację dla rozkrzewienia wiary, mający przywileje pontyfikaljów. Od roku 1333 rezydencją Kustoszów, którzy byli

*) Bracia Mniejsi nazwani są i w Ziemi św. i w całym prawie świecie Franciszkanami tak jak to u nas w Polsce tem mianem nazywamy synów św. Franciszka w habitach czarnych, którym należy się nazwa „Konwentualnych". Nadto pamiętać trzeba, że na Wschodzie duchowieństwo nosi brody a więc i naszych Ojców na fotografjach widzimy z brodami, co ich czyni podobnymi z pierwszego wejrzenia do OO. Kapucynów.

Statystyka
Zakonu Braci Mniejszych.

Po Kapitule Generalnej odbytej w Rzymie w czerwcu ub. r. wykazano, że Zakon Świętego Franciszka Braci Mniejszych liczy:

Klasztorów . . .	1.973
Kapłanów . . .	10.257
Kleryków . . .	4.311
Braci	6.792
Nowicjuszów . .	1.510
Ogólnie Zakonników:	22.870



Obecny Kustosz Ziemi świętej O. Nazareno Jacopozzi.

zarazem Komisarzami Apostolskimi Wschodu, był klasztor Wieczernika, obecnie zaś klasztor świętego Zbawiciela w Jerozolimie. Kustodja Ziemi świętej liczy obecnie 430 Zakonników, w tem: 203 kapłanów, 43 kleryków, 147 Braci, 22 nowicjuszów, 15 tercjarzy. — Kustodja obsługuje 38 parafij w tem 85.011 wiernych i 11 stacij misyjnych a 31 kapelanij. Prowadzi zaś 43 hospicja — w tem 8 wielkich dla pielgrzymów — 3 sierocińce, 2 wyższe Kolegja, 20 szkół parafjalnych, nadto swoje własne studja dla Kleru zakonnego, wyższe studjum biblijne w Jerozolimie. Klasztorów formalnych większych liczy Kustodja 11, reszta to stacje misyjne albo rezydencje.

Miejsc świętych, które jako drogie pamiątki strzeże, ma Kustodja razem 70 i tak: w Jerozolimie 32 — w Betlejemie 12 — w Galileji 19 — nadto w Górach św. Jana nad Jordanem i na Górze Tabor itp.

Wszystkie te miejsca oraz szkoły niektóre opisywać będziemy w tym roku jubileuszowym ożywiając je ilustracjami w naszem po-



Klasztor Św. Zbawiciela w Jerozolimie — główna siedziba Kustodji Braci Mniejszych

większonem piśmie kwartalnem „Głos Ziemi świętej“ przedstawiając w ten sposób działalność synów św. Franciszka jako Misjonarzy na Wschodzie szczególniej zaś w Ziemi świętej.

Odezwa o ofiary na Ziemię świętą.

Aczkolwiek bardzo wiele mamy rozporządzeń papieskich w sprawie zbierania ofiar na Ziemię świętą, bo około 60 liczyć ich można, to szczególniej zaznaczyć trzeba ostatnie wielkiej pamięci Papieża Leona XIII. Piusa X. Benedykta XV. i obecnie nam panującego Piusa XI. Teraz przytoczymy w tekście łacińskim rozporządzenie Papieża Benedykta XV, jak w roku zeszłym dawaliśmy Leona XIII.

Ex Breve „Inclytum Fratrum Minorum conditorem“. f. r. Benedicti PP. XV. AD PERPETUAM REI MEMORIAM.
Haec Nos commemerata volumus, septimo jam exeunte saeculo, ex quo Seraphicus Patriarcha in Palaestinam venit: eo magis quod, considerantes quemadmodum his difficillimis temporibus Fratres Minores in Terrae Sanctae Custodia se gesserint, eos videmus suorum majorum laudibus omnino dignos extitisse.

Quare cum sanctam et salutarem eorum operam magni a Nobis fieri profitemur, tum quam habent a decessoribus Nostris demandatam

sibi curam Loca Sancta custodiendi, eam libentissime eisdem confirmamus cum omnibus juribus, privilegiis et indulgentiis quibus usque adhuc usi sunt. Postremo tanquam *exclusivam* habentes normam a fel. rec. Leone XIII in Litteris, puas diximus, *Salvatoris ac Domini* traditam, Locis Sanctis subveniendi, quod is ibidem decrevit, idem Nos de Apostolica Nostra auctoritate decernimus „ut venerabiles fratres Patriarchae, Archiepiscopi, Episcopi, et alii totius terrarum orbis locorum Ordinarii, sub sancta obedientiae vinculo curare teneantur, ut respective in cuiuscumque dioecesis parochiali ecclesia, una saltem singulis annis vice, nempe feria sexta majoris ebdomadae, vel alio ad uniuscuiusque Ordinarii libitum similiter tantum quotannis eligendo die fidelium caritati Sanctorum Locorum necessitates proponantur. Pari autem auctoritate expresse interdicimus, atque prohibemus, ne quis audeat vel praesumat eleemosynas pro Terra Sancta quomodilibet collectas in alios usus convertere atque immutare. Propterea iubemus, collectas, ut superius dictum est, eleemosynas parochum Episcopo, episcopum tradere proximiori Ordinis S. Francisci pro Terra Sancta Commissario; hunc autem curare volumus, ut eaedem quam citius Hierusalem ad Sanctorum Locorum Custodem, ut moris est, transmittantur“. Has litteras firmas et validas haberi volumus et iubemus, contrariis non obstantibus quibuslibet.

Datum Romae apud sanctum Petrum sub annulo Piscatoris, die IV Octobris, in festo S. Francisci Assiensis, anno MCMXIII, Pontificatus Nostri quinto.

P. Card. GASPARRI,
a Secretis Status.

A Ty P. T. Czytelniku, czy złożyłeś kiedykolwiek bodaj kilka groszy ofiary na ten zbożny cel, na Ziemię św.? Czy postarałeś się zapewnić przez to dla duszy swojej pomoc przez uczestnictwo w tylu tysiącach Mszy św., które w Ziemi św. odprawiają się za Dobrodziejów? Zapisz się tedy na członka Armji Krzyża św. — czytaj pisemko „Głos Ziemi św.“ — zapisz się na członka wieczystego — złóż jakąkolwiek ofiarę na Ziemię św., by w ten sposób popierać to zbożne dzieło — sprawę Ziemi św.

Wszelkie ofiary przesłać, jak również po informacje zwracać należy się pod adresem:

Generalny Komisarjat Ziemi św. na Polskę
Kraków, ulica Reformacka
(O. Anatol Pytlik, Komisarz).

Wrogie usposobienie względem Misjonarzy w Egipcie.

Bardzo przykre wrażenie w Egipcie robi wroga agitacja, przedsięwzięta przez pewne stronnictwa polityczne w celu zniszczenia lub przynajmniej ograniczenia działalności chrześcijańskich misjonarzy w tym kraju. Jeżeli sobie przypomnimy, że prawie wszystkie dzieła dobroczynne, mające na względzie sieroty i ubogich w Egipcie, zawdzięczają swój początek misjonarzom europejskim, przyznać musimy, że propaganda ta co najmniej nie przewiduje następstw. Faktem jest że Young Men's Moslem Association w Kairze wniosło podanie do króla Fuada by tenże zabronił wszelkiej pracy misjonarskiej. Zarząd uniwersytetu Kairskiego wydał odezwę do muzułmanów by bojkotowali wszystkie chrześcijańskie szpitale, szkoły i sierocińce, nazywając tych, którzy z tych instytutów korzystać będą odstępcami od wiary swojej. „Komitet obrończy“ nawet oskarżył chrześcijańskich misjonarzy, że uciekają się do „hipnozy, przemocy i innych niegodnych środków“ by zmusić muzułmanów do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Ponieważ

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚW.

Z GENERALNEGO KOMISARJATU Z KRAKOWA.

Wspomnieliśmy w ostatnim numerze „Głosu“ w ubiegłym roku o mającej odbyć się Pielgrzymce urządzanej przez Komisarjat do Ziemi św. na zakończenie roku świętego w czasie świąt Wielkanocnych. Otóż z różnych przyczyn ogłaszamy, że Pielgrzymka ta przełożona jest na czerwca b. r. Wyruszamy w połowie czerwca z Krakowa. Koszta w przybliżeniu wynosiłyby w klasie III. 900 zł, w klasie II. 1.200 zł. Wyczerpujące informacje przyniesie następny numer „Głosu” przed świętami Wielkanocnemi. Jednakże prosimy, ażeby reflektujący na tę pielgrzymkę zgłaszali się wcześniej, by mieć pojęcie, ile ludzi może reflektować, jakieby trzeba poczynić zabiegi w tej sprawie.

Redakcja.

nawrócenia muzułmanów na chrześcijanizm są bardzo rzadkie, musimy się domyślać, że celem tej agitacji jest sprawienie kłopotu administracji rządowej przez stronnictwa przeciwne rządowi a nie obrona



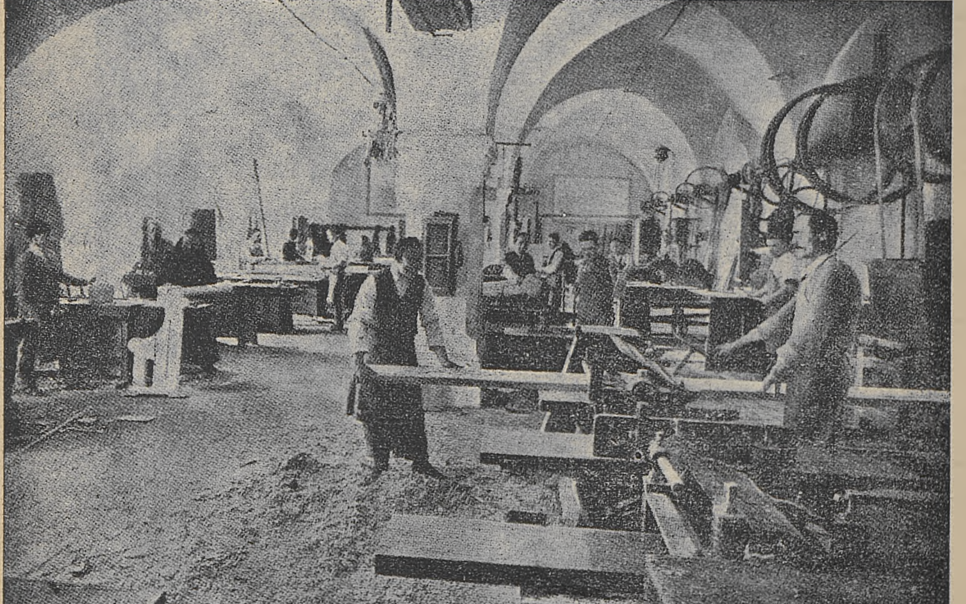
Pracownicy w zakładach Klasztornych w Jerozolimie.

swoich muzułmańskich współwyznawców przed niebezpieczeństwem przechodzenia na wiarę chrześcijańską.

Mamy dowody, że to podniecenie umysłów nie ustaje, bo w lipcu w Kafr-el-Kayat motłoch poszedł za dwoma Franciszkańskimi Misjo-

narkami, które wracały do swego klasztoru, gdzie prowadziły szkółkę i lecznicę. Tłum przemocą wdarł się do wnętrza, powybijał okna i drzwi, złupił cały zakład i „wypuścił na wolność“ 60 dzieci, które do szkółki uczszczają. O tym wypadku tak pisze *London Times:* „Napad na mieszkanie Sióstr wywołał wszędzie żal wielki, ponieważ zakonnice z całem poświęceniem oddają się dziełom miłosierdzia i dlatego są w Egipcie powszechnie cenione i szanowane.“ Ofiarami drugiego napadu byli kapłani Koptowie w Girga w Górnym Egipcie.

O tym przedmiocie poważne pismo londyńskie Near East and India tak się wyraża: „Agitacja ta, przedsięwzięta li tylko dla względów politycznych może sprowadzić bardzo smutne następstwa, bo odwołuje się do fanatyzmu ludności, z której 90 procent jest łatwowiernych i ciemnych, i podburza ten tłum przeciw wyznawcom innej wiary, z których większość jest cudzoziemcami.“



W stolarni maszynowej.



W zakładach Klasztornych.

600-lecie Kustodji Ziemi św.

W Asyżu odbyły się uroczystości Jubileuszowe z okazji 600- lecia istnienia Kustodji Ziemi św., które to uroczystości odbyły się równocześnie z uroczystościami św. Franciszka. Uroczystościom tym prezydował Najprzewielebniejszy Ojciec Leonard Bello, Generalny Zwierzchnik Zakonu Braci Mniejszych. Z okazji tychże uroczystości dziennik francuski Le Temps umieścił w numerze swym z dnia 10 października pochwalny artykuł na cześć wydatnej a wielce ofiarnej pracy „Stróżów" Miejsc świętych w Palestynie, Braci Mniejszych nazywając ich nowoczesnymi Rycerzami Krzyżowymi. Prasa zaś włoska podniosła apel pod adresem Rządu Angielskiego o przyspieszenie powołania do życia projektowanej w Genewie Komisji, którąby broniła tradycyjnych praw Kościoła Katolickiego w Palestynie.

OFIARY NA ZIEMIĘ ŚW. ZŁOŻYLI.

Zelatorka Anna Koziarz od czł. 39 zł. 20 gr. Zel. Marjanna Pieniążek od czł. 13 zł. Kazimierz Putyra 5 zł. Anna Kusinowa 5 zł. Zel. Józefa Kominowska od czł. 9 zł. 25 gr. Zel. Ewa Łomania od czł. 20 zł. Apolonia Skowronek 2 zł. Alek. Zochowska 3. 50 gr. Zel. Anna Śliż od czł. 10 zł. Zel. Marja Sowińska od czł. 12 zł. Kurja Arcybiskupia Poznań 4000 zł. Zel. Marja Leśnik od czł. 132.-



W zakładach Klasztornych.

30 gr. Zel. Piotr Pieszczyk od czł. 7 zł. Zel. Florentyna Termińska od członka 54.34 gr. Wiktorja Dzierwa 5 zł. Marja Nowosad 4.50 gr. Zel. Tekla Szurkowa od czł. 9.40 gr. Zel. Teresa Babicka od czł. 48 zł. Franciszek Pyrlik 3 zł. Marja Drążkówna 2 zł. Tomasz Porczak 5 zł. Zel. Stanisław Obirek od czł. 29.50 gr. Zel. Franciszek Machulec od czł. 5.30 gr. Zel. Marja Krausówna od czł. 19.50 gr Zel. Helena Wróblewska od czł. 27.50 gr. Zel. Marjanna Pieniążkowa od czł. 26 zł. Zel. Apolonia Winnicka od czł. 25.50 gr. Zel. Agata Żurkówna od czł. 20 zł. Wanda Brodzińska 1.50 gr. Marja Żółtek 20 zł. Zel. Anna Matlakowa od czł. 4 zł. Przew. Ks. Wierzbicki 3 zł. Zel. Anna Litwinówna od czł. 25.50 gr. Zel. Jan Kuziel od czł. 5 zł. Pzew. Ks. Zel. Aleksander Chawryluk od czł. 21.-50 gr. Franciszek Miłosz 6 zł. Zel. Józef Labuda od czł. 10 zł. Zel. Helena Wróblewska od czł. 32 zł. Marja Gramatykówna 3 zł. Zel. Katarzyna Cieśla od czł. 29.85 gr. Dr. Władysław Dymek 10 zł. Marja Kubicka Kęty 5 zł. Marja Hajdusienkowa Bielz 2 zł.

Wszystkim P. T. ofiarodawcom składa się serdeczne „Bóg zapłać“.

ZMARLI CZŁONKOWIE ZIEMI ŚW.

Józef Zając, Regina Łowisz, Bartłomiej Staszel, Anna Stepień, Zuzanna Pielkiewiczówna, Rozalja Klimczak, Karolina Weintritt,, Valeska Wolek.

A dusze ich i dusze wszystkich wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju!

Wykaz odpustów zupełnych, których dostąpić mogą członkowie Armji świętego Krzyża przy zwykłych warunkach w uroczystość Bożego Narodzenia, w Zmartwychwstanie Pańskie (Wielkanoc) i w godzinie śmierci. Zelatorzy Armji świętego Krzyża dostępują jeszcze w Nowy Rok i w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny. Noszący zaś dewocjonalja poświęcone w Ziemi świętej dostępują odpustu zupełnego w uroczystość Pana Jezusa, Najświętszej Marji Panny i Świętych Apostołów. Odpustu lat 7 i 7 kwadragen dostępują, jeżeli odmówią 5 razy Ojcze nasz, 5 razy Zdrowaś Marjo i 5 Chwała Ojcu na cześć pięciu ran Pana Jezusa.

Adres Komisarjatu Ziemi świętej, oraz Redakcja „Głosu Ziemi św.“:

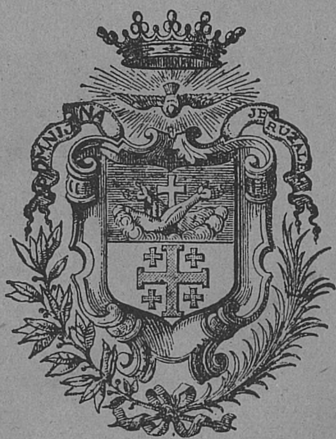
O. Anatol Pytlik

w Krakowie, ulica Reformacka Nr. 4.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej i Djecezjalnej.

Posłaniec świętego Antoniego

Wychodzi co miesiąc we Lwowie w klasztorze Braci Mniejszych (OO. Reformatów) ulica Janowska l. 66.



Druk wykonany czcionkami drukarni OO. Franciszkanów w Panewniku, p. Katowice 6.
Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Anatol Pytlik Zakonu Braci Mniejszych.